

## GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N<sup>ro</sup>. 83.

19. Lipca 1822.

## Wiadomości kraiove.

Ze Lwowa. — Na mocy Okólnika z d. 27. Lutego 1797 L. 3917 otrzymali następujący poddani, z których każdy wiecący iak 200 sztuk drzew owocowych zasadził i ie do płodności doprowadził, a wprawdzie każdy z nich po 27 ZR. Mon. Konw. nagrody, iako to: 18 poddanych z Korolówki, 7 z Showiatyna, 3 z Jurzampola i 23 z Winiatyniec Cyrkuła Czortkowskiego. Co w celu zachęcenia innych poddanych do podobnegoż sadzenia drzew owocowych niniejszym publicznie ogłasza się.

Przy rozdawaniu premiów, które dnia 23. Kwietnia r. b. w Rzeszowie kosztem Rządu w celu podźwignienia chowu bydła stosownie do przepisów przedsięwziętem było, otrzymały następujące osoby wyznaczone nagrody, iako to:

a) za przychowek nayıpięknieszych źrzebców po stadnikach skarbowych wręczono po 20 Cz. Zł. w złocie Leśniczemu Józefowi Kemsminovich, poddanemu Jakóbowi Schmidt i poddanemu Adamowi Uibel;

b) za przychowek nayıpięknieszych klaczek po stadnikach skarbowych otrzymali w nagrodę po 6 Cz. Zł. w złocie poddani Jakób Roškaug, Stanisław Otfinowski i Stanisław Piniek, nakoniec

c) za przychowek nayıpięknieszych krów dawno nagrody po 8 ZR. w Mon. Konw. poddanym Michałowi Bartosikowi, Wawrzyncowi Rzepce i Razimierzowi Zaczekowi.

Kurs Wiedeński z dnia 10go Lipca: Obligacyje długu Stanu 5 procentowe w M. R. 793/16 — Obligationy na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M. R. — Obligationy na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1821 za 100 ZR. M. R. — Certyfikaty na pożyczkę z r. 1821, za 100 ZR. M. R. — Kurs na Augsburg za 100 Kur. 99 1/4 Br. Uso. — Moneta konwencyjna za 100, 249 7/8.

Akcye bankowe, iedna po 77 1/2 M. R.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północny.

Pewny Niemiec nazwiskiem Jakób Schultz zający dotąd z tego tylko, że małe statki pod

wodę ciągnąc pomagał, założył teraz nowe miasto na brzegu rzeki Savannah, dzielącej Georgię od południowej Karoliny, naprzeciw miastu Augusta w Georgii i nazwał ie Hamburgiem. Oddalone jest to miasto o mil Angielskich 120 na lądzie od Charlestown. Rząd południowej Karoliny pożyczzył mu 50,000 Dollarów wspierając iego przedsięwzięcie.

## Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu d. 25. Czerwca. — Wiadomości z Irlandyi są ciągle smutne. Donoszą z Bantry, iż tam do niedostatku łączy się niewczesny wstyd. Umarła tam bowiem z głodu matka z trojgiem dzieci. Rodzina ta utrzymywała się przy życiu przez tydzień szczupłą ilością pozostałej żywności, a potem wstydząc się zebrać, zamknęła się; gdy zaś obciano iey dać wsparcie, znaleziono wszystkich umarłych. — Inny list wyraża, iż, bez pomocy z Anglii, nie będzie za co pogrzebać ciał ludzi umarłych z głodu. Często nieszczęśliwi muszą z lub 3 dni nie iedząc czekać, dopóki koley rozdawania żywności na nich nie przydydzie, a wtedy ratunek bywa nadaremny. — Piszą z Kallarney, iż nie można sobie wystawić nędzy panującey w Baronii Ibrichane; od kilku miesięcy mieszkańcy żyją muszlami i zieliskiem. Po kilkuset razem można widzieć drapiących się po skałach i szukających na brzegach pożywienia. W wielu chatach, i mizernych lochach, widzieć można z wzdrygnięciem oycę, matkę i dzieci, leżących w ostatnim stopniu zgniley gorączki, zupełnie nagich, nabrzmiałych i bez ratunku, jeżeli sąsiad ich również, iak oni ubogi, ale przynajmniej zdrowy, z ludzkości nie podzieli się z niemi tem co ma, i nie użyczy im pomocy. — Z Galwey piszą: «Ktoż jest w stanie opisać naszą nędzę! Oycowie w pocie czoła dźwigają na plecach pracowicie zbrany mech morski o 4 lub 5 mil Niemieckich, dla przyniesienia rodzinom swoim tego lichego posiłku.» — Na drodze do Castlebar Arcybiskup Tuamski spotkał tłumy zgłodniałych kobiet i męszczyzn,

błągających o trochę żywności. Jeśli kilka tysięcy tych ludzi, nie wysłał prędko do Mayo i do Galvey, wtedy (pisze Arcybiskup) całe gminy z głodu powymierają. Z Clifdon donoszą Arcybiskupowi, iż 50 funtów szterl. które tam przesłał, nie wystarcza na rozdział; użycie nawet do pracy bywa za późne. Ja sam (pisze donoszący) kazałem pewnemu człowiekowi nie z potrzeby, ale dla zatrudnienia go, naprawiać bruk przed domem. Praca ta była bardzo łatwa. Człowiek ten robił przez Sobotę; w Niedziele, jak się domyślam, nic nie iadł, a porzuciwszy swoje łożysko przyszedł w Poniedziałek, i z powodu deszczu odziany łachmanami, śpieszył się z ukończeniem roboty; czuł się spiętym i słabym; położył się na ziemi i umarł. Ludzi żyjący podobni są do trupów, twarze ich blade, a oczy i policzki zapadłe. Widok śmierci z głodu, jest nayokropniejszy.

### Francya.

Z Paryża d. 25. Czerwca. — Dnia 22. b. m. w Izbie Deputowanych (wyraża Gazeta Berlińska) słuchano zdania sprawy Kommissji petycyjney, i na wniosek iey, większą część petycyy odrzucono. Dwie szczególniej zwróciły na siebie uwagę Izby. 1) Professorowie szkoły lekarskiej w Tuluzie proszą o przywrócenie utworzonego tam roku 1215 wydziału lekarskiego, który po Paryżu jest naydawniejszym we Francyi. P. Puymarin poparł tę prośbę, a Izba kazała ją przesłać Ministrowi Spraw Wewnętrznych. 2) Uczeń szkoły prawa, nazwiskiem Grand, został oskarżony za pisemko: *Le cri de la France*, i przez Sąd przysięgłych uwolniony. Mimo tego Rada Akademicka zabroniła mu przez 2 lata uczenia na naukę prawa, za to, iż w rzeczonym pisemku dał sobie tytuł ucznia szkoły prawa i umieścił w nim myśli, zachęcające współuczniów swoich do rozruchu. P. Constant twierdził, iż po zapadłym wyroku sądowym, władza oświecenia publicznego nie może stanowić nowej kary. Zdający sprawę i P. Pardessus mniemali, iż kara ta jest tylko środkiem ostrożności dla zapobieżenia dalszemu złemu. Odpowiedział P. Constant, iż stanowienie iey przechodzi władzę Rady Akademickiej, a użyty przez Granda tytuł ucznia prawa, nie polepsza ani pogorsza dzieła iego. P. Girardin ujął się za petycyonistami, i mimo częstey przerwy, opowiadał cały tok rzeczy. Jak Constant mówił spokojnie, tak Girardin, z zapamiętaniem. Ubolewał, iż Minister Spraw Wewnętrznych nie odpowiada na żadne prośby;

iż Ministrowie pobłażają samowolne czynności; przytoczył kilka w tej mierze wypadków, i głosił swój tak zakończył: »Od dnia 29. Czerwca r. z. nastąpi zwyczaj nie mieć względu na dane przełożenia. Król nie może błądzić; tak stanowi Konstytucya; lecz i Ministrowie są także wolni od błędów, bo tego chciała większość Izby. Zastonionym tą większością winniśmy podziękować, iż mniej grzeszą, aniżeli by grzeszyć mogli, ile że od wszystkiego ztego, którzyby działali, rozgrzeszenie naprzód już pozyskali.« — W przypadku tylko (dodał mówca) gdyby Grand powtórnie wykroczył, na rada akademicka prawo oskarżenia go i ukarania. Teraz zaś używać go względem tego, którego się uznaje za kochającego oyczyznę, Konstytucya i wolność, (w tém miejscu zawołano: Czemuż WPan nie powiesz: Króla! Odpowiedział: wyrazem Konstytucya obiągłem Króla) jest naywiększą niesprawiedliwością. — Widząc P. Girardin, iż nic nie wskóra, wywarł swój gniew na Pana Pardessus. Professorowie (rzekł) którzy dziś wydają wyrok na Granda, są ciż sami, którzy d. 15. Maja 1815 w paradzie udali się na klęczkach do zamku Tuilleries i składając Napoleonowi powinszowanie szczęśliwego iego powrotu, oświadczyli mu, iż starać się będą wpaść w serce młodzieży wyobrażenia liberalne, które narzeszcie wszystkie przeszody pokonały. (Śmiał się lewa strona. Jenerał Foy zawołał do niego: Powiedz nam WPan jeszcze o 20. Marca). — Pan Pardessus oświadczył na obronę swoje, iż to uczynił z potrzeby ocalenia młodzieży, bo szkoła prawa miała być zniszczoną; (To fałsz! zawołano); iż zdanie iego było przeciwne większości; (odezwano się: Należało WPanu złożyć urząd); iż Król przebaczył mu błędy. Potem domagała się prawa strona zakończenia rozpraw, i po zarządzeniu Pana Chauvelin, iż prawa strona obchodzi się z Ministrami, iak z niewolnikami, otrzymano petycją Granda i przystąpiono do dzieła nego porządku.

Zdaje się, iż nastąpi rozdwojenie strony. Pan de la Bourdonnaye jest czele Royalistów, którzy nigdy nie byli bardzo kontenci z czynności Ministrów. Obraża go oraz mianowanie Pana Ravez na urząd Prezesa Izby.

Od dnia 24. b. m. trudni się Izba Deputowanych urzędowaniem ceł. PP. Villesq i Straforello mówili przeciwko projektowi, twierdząc, iż inne kraie użyją prawa odwetu, które będzie szkodliwem dla naszego handlu.

P. Vanblanc utrzymywał, iż Francya powinna naśladować Anglię, która nam płody swoje posyła, a naszych nie wpuszcza. — P. Duvergier radził uznać bez zwłoki niepodległość południowey Ameryki, i wejść z nią w związki handlowe. — P. St Crique, Kommissarz Królewski, rzekł: — »Podług mego zdania trzymać się wypada w handlu tey zasady, aby iak najmniej kupować zagranicznych towarów, których nam brakuje, a iak najwięcej posyłać za granicę takich, których tam nie masz, lub które taniej sprzedawać możemy. Inni trzymają się tey zasady, aby z zagranicy kupować, co taniej niż w kraju kosztuje, a sprzedawać za granicę wszystko bez różnicy, czego od nas żądają. Niechżba wybierać jedno z tego dwojga.« — Jenerał Sebastiani nazywał pierwsze przymuszonym handlem, a drugie, wolnym.

Na posiedzeniu dnia 27. b. m. przyjęto pierwszy artykuł taryfry względem zagranicznego cukru; inne potem artykuły nie doznały sporu.

Monitor z d. 28. Czerwca udziela nam z Toulonu następującej wiadomości o Francuzkiej Marynarce:

»Okręt liniowy »le Colosse«, zostający pod dowództwem okrętowego Kapitana P. de la Brettoniere, wypłynął z Toulonu d. 5. bieżącego miesiąca. Zwiedzał ón niegdys brzegi Włoch, Sycylii i Sardynii, a teraz udał się znowu pod żagle dla pokazania się na innych miejscach śródziemnego morza.«

»Galiota, zwana »la Lavrette«, wróciła po całomiesięczney żegludze dnia 6. Czerwca ze Smirny do Toulonu.«

»Na trzy dni przed ięą odpłynięciem oddział składający się z fregaty »la Jeanne d'Arca«, z korwety »la Bonité« i z galioty »l'Estafette« obchodził w porcie Smyrneńskim rocznicę Królewskiego powrotu do Stolicy. Holenderska fregata »Diana« równie iak i niektóre Austriackie i Angielskie okręty dopomagały tey uroczystości, powitawszy banderę Jego Królewskiej Mości 21 działowemi wyrzutkami.«

»Skoro tylko P. de la Mellerie, dowódca fregata »la Jeanne d'Arca«, uwiadomionym został o pokazaniu się floty Tureckiej pod wyspą Scio, pośpieszył tamże natychmiast żądać spełnienia obietnicy daney przez Kapudana Baszę Francuzkiemu Posłowi, na mocy której powinny być bydź szanowane osoby i własność Francuzów, iakoteż Katolickich Greków, ich kościołów i Duchowieństwa.«

»Kapudan Basza przyjął P. de la Mellerie w sposób wyszczególniający i zaręczył mu na nowo, że każdy naydoskonalej szanowanym będzie, kto się uda pod opiekę Francuzkiej bandery. I tak stało się w samęy istocie, że po zajęciu i spaleniu miasta Scio, domy i kaplice Francuzkiego Konzulatu nie zostały nawet tkniętymi i tym naymniejszy nie czyniono przykrości, co się do niego udali.«

»Owi nieszczęśliwi uniknawszy rzezi, byłiby nieochybnie śmiercią głodu poginęli, gdyby nie zasiłki dane im z fregaty »la Fleur de Lys« i galioty »l'Amante« na prośbę P. Digeon zastępującego tymczasowo czynności Konzula. Za ten wspaniały postępek odebrał od Króla Jmci nagrodę.«

»W czasie odpłynienia Levretty panowała spokojność w Smirnie i od dni kilku żadnych nie popełniono morderstw. Fregata »la Fleur de Lys, dowodzona przez Kawalera de Viella, przybyła właśnie z Saloniki i z Aten. Jeanne d'Arc miała zamiar rozwinąć żagle dla zwiedzenia niektórych miejsc Archipelagu. Bryg »le Rusé« kołowac miał po morzach Smirny i Cypru, zaś fregata »Medea, pod dowództwem okrętowego Kapitana, Kawalera de Roigny miała także na to samo udać się morze pokazawszy się wprzódy koło Neapolu, Palermu i brzegów Egiptu.«

»Czynność naszych wojennych okrętów w Lewancie i szacunek, iaki postępowanie dowodzących Oficerów zapewnia Francuzkiej banderze, jedna handlowi naszemu widoczne korzyści. — W biegu Kwietnia dwadzieścia w naszych portach naladowanych okrętów przybyło do Smirny, lub ztamtąd odpłynęło do Francyi.«

»W nayodleglejszych morzach zapewniłno naszym handlowym stosunkom podobną także opiekę.«

»Fregata »Cleopatra«, pod rozkazami Kapitana okrętowego P. Courson de la Villehelio, opuściwszy Brest roku zeszłego stanęła d. 25. Stycznia w Manilli. Zwiedzi Macao i Cochinchinę, a potem krążyć będzie przez kilka miesięcy na morzach Wschodnich.«

»Clorynda, frzgota o 60 działach pod Kapitanem okrętowym P. Mackau znajduje się w tych czasach na brzegach Chili i Peru.«

»Oddział pod rozkazami Barona Rousin, składający się z l'Amazonie, fregaty 60 działowey, z korwety »l'Esperance«, brygu »le Curieux«, i z galioty »la Lyonnaise«, wylądowawszy niedawno koło Rio de la Plata, stoi już od kilku miesięcy na brzegach Brazylijskich.«

Kontre-Admirał Bergeret zatknąwszy banderę swoją na fregacie l'Hermione przybył do Martyniki 27. Marca dla obciążenia dowodztwa nad siłą morską przeznaczoną do bronięcia tych handlowych okrętów od napadu morskich rozbójników, które pływają w kanałach Antylskich i po Meksykańskiej odnodze.

»Inne okręty pływają koło Guyanny, koło Terre-Neuve i na brzegach Afryki a koło Algieru inne uzbrojone okręty. Tak one swój kierunek urządzają, że wszędzie naszym kupieckim żeglarzom zapewnią bezpieczeństwo.

## R o s s y i a.

— Z Petersburga d. 7. Czerwca v. s. —

Podług mowy, którą Minister Skarbu, Hrabia Guriew, zagaił zgromadzenie mające nadzór nad kredytowemi zakładami, winna jest Rosyja z dawnych czasów Hollandyi 50 millionów 600,000 Złt. Reńsk. Dług na raty w Rosyji składa się z 3,302,025 rubl. 44 1/2 kop. w srebrze, 62,258,239 rubl. 34 kop. pap. rubl. Kapitał wiecznotrwających dochodów 8 millionów 344,392 rubl. 93 1/1 kop. w srebrze, 241,808,500 rubl. papierowych. Aż do roku 1817 (mówił) liczyliśmy wszystkich naszych krajowych długów na 11,646,418 rubl. 38 kop. srebrnych i 204,068,639 rubl. 34 kop. papierowych. Roku 1817 rozporządzono, ażeby Kommissyja umarżająca corocznie dostawała 30 millionów B.A. dla zaspokojenia tychże i dla ułatwienia interessów. Te interessa wymagały w pierwszym roku 20,190,764 rublów. Do zupełnego wypłacenia kapitału brakowało więc nie spełna 10 millionów, z których milion prawie obrócono na zapłacenia Holenderskiego długu a resztę odciągnięto na długi krajowe. — Długi, których nieobowiązano się na wyznaczonych terminach wypłacać, przemienione zostały na wiecznotrwale dochody, mogące być po części zapłacone, po części zaś nie, albo bezwarunkowo, iak sobie wierzyciele życzyli. Pierwsze składają się z kapitału: 117,581,000, ostatnie zaś z kapitału 24,227,500 rublów B. A. Na wykupienie pierwszych wyznaczono fundusz umarżający po 2 pCt. przychodu, który się corocznie przez zakupione dochody pomnaża. — Na d. 1. Stycznia 1822 już te długi na następujące kapitałowe summy były zmniejszone: Dług holenderski 48,600,000 ZR.; dług na pewne terminy 3,063,080 srebr. rubl. 23,110,904 rubl. papier. Wiecznotrwale dochody wynoszą

srebr. rubl. 7,906,692 rnhl. 93 1/2 kop. papierowych rubli mogących być wykupionemi iest: 99,007,500, nie mogących być wykupionemi łącznie z 1,781,200 rubl., które wypływają z dochodów mogących być zakupionemi zaciągniętymi zostały do wielkiej księgi 26,008,700; rzszem 125,016,200. Ogółem 10,969,772 srebr. rubr., 148,127,104 papier. rubl. Przeważnie dawne przez owe lat cztery, iak Kommissyja umarżająca utworzoną została zmniejszyły się sposobem następującym: holenderskich 2 milionów; w srebrnych rublach 676,645 ru. 44 1/2 kopieek; w papierowych rub. koło 55,939,635 rub. 34 kopieek. — To wszystko zliczywszy na papiery robi więcej niżeli 62 miliony.

## Królestwo Polskie.

Z Warszawy d. 28. Czerwca. — Kommissyja Rządowa przychodów i Skarbu ponowiła obwieszczenie, iż nie iest wolno nikomu bez uzyskanego od Rządu pozwolenia trudnić się sprzedażą materiałów stęplowych.

Obwieszcza także, iż gdy wiele osób mających związki prawne i inne czynności z Rządem Rossyjskim, potrzebują stęplowego papieru na takżeż czynności, dokumenta, paszporta i t. p. przeważnie dla dogodności skład takowego papieru założonym został w Warszawie u Kommissoryjackiem Kommissyionerstwie.

Dyrekcya Jeneralna Towarzystwa ogniowego ogłosiła wykaz szczegółowy pogorzeli przyznanych z lat 1817, 1818, 1819 i 1820. Z porownania przychodu z wydatkami okazuje się co do miast, iż Towarzystwo z tych 4. lat ma zapasowego funduszu Złt 414,684 groszy 7/8 a zatem iest w stanie pomyślnem, co zaś do wsi z przyczyny licznych pogorzeli brakować będzie Złt. 423,953 gr. 25, lecz iest przyłączeniem objaśnienie iakim sposobem ten dług opłaconym zostanie. Dyrekcya nadto przypomina, iż podług organizacyi, naydalej w przeciągu 4 miesięcy od chwili iakiegobądź pogorzenia, doniesiono o tém być powinno Dyrekcyi, gdyż późniejsze doniesienia przyjętami nie będą.

Z Warszawy d. 1. Lipca. — Na ostatnim targu Warszawskim płacono za korzec żyta od Złotych 17 do 18, pszenicy od 28 do 30, jęczmienia od 14 do 16, owsa od 8 do 9, furę siana ieduołoną od 12 do 15, parokłoną od 17 do 18, furę słomy od 5 i pół do 7 i pół. NB. Dziś jęczmień ieszcze więcej płać.